

opusdei.org

# Rosja: cebule, ziemniaki i dużo radości

Gabriela Santa María jest historykiem z Chile. W 2007 przeprowadziła się do Moskwy wraz z pierwszymi kobietami z Opus Dei, które zaczynały pracę apostolską w Rosji, „kraju ludzi o głębokiej duchowości”.

06-12-2009

Po spędzeniu siedmiu lat w Rzymie, gdzie uzyskała licencjat z teologii oraz rozpoczęła doktorat z historii

Kościół, Gabriela udała się do Moskwy. „Przybyliśmy tu przed dwoma laty, we wrześniu”, opowiada Gabriela. „Nie było aż tak zimno, bo dopiero kończyło się lato i zaczynała jesień. Znalazłyśmy bardzo ładne mieszkanie. W pierwszej kolejności urządziliśmy w nim kaplicę.”.

“Mamy dość przestronny salon, w którym zaczęłyśmy prowadzić zajęcia dla studentek poznanych na lekcjach rosyjskiego, na uniwersytecie oraz przez nasze znajome, które mieszkają w Moskwie. Przychodzą, aby porozmawiać i pomóc nam w nauce języka”.

## **Międzynarodowe spotkania**

“Nasza kuchnia powoli stawała się miejscem spotkań. Powstały na nich słynne międzynarodowe dania, przygotowane przez nowo przybyłe (z Brazylii, Hiszpanii, Chile, Austrii i Francji) oraz przez Rosjanki, które

zaprezentowały dania typowe dla ich kuchni. W ten sposób zbliżyłyśmy się do siebie oraz poznałyśmy kulturę ich kraju”.

“Mimo spędzenia 70 lat w komunizmie, ludzie są tu bardzo religijni. Widać, że dużo cierpieli, ale są bardzo głębcy, mają zmysł nadprzyrodzony: bardzo chętnie słuchają, gdy mówi im się o Bogu. Dlatego od początku mogłyśmy organizować zajęcia z formacji chrześcijańskiej oraz medytacje (pół godziny modlitwy prowadzonej w kaplicy przez księdza)”.

“Z drugiej strony zaskoczył mnie wysoki poziom kultury osób, które przychodzą do nas po formację: grają na instrumentach, bardzo dużo czytają, znają filozofię. Dlatego łatwo jest rozmawiać z nimi na głębokie tematy”.

Gaby wyznaje, że otrzymuje silną pomoc z Nieba, ponieważ od czasu

przyjazdu czuje, że to jest jej miejsce. Pomogła jej również rada św. Josemaríi. Założyciel Opus Dei mówił "Jedźcie się uczyć" osobom, które wyjeżdżały do nowych krajów, by rozpocząć w nich prace apostolską.

“Powoli odkrywam bogactwo tutejszej kuchni, kultury, odkrywam nowe tematy do rozmów, oraz nowe zaułki miasta, które jest ogromne i piękne. Metro jest cudowne, a jeśli ktoś nie zgubi się na początku, potem już nie ma problemu z orientacją”.

## **Cebule zamiast ziemniaków**

Chociaż niektóre z wiernych Opus Dei w Rosji już pracują zawodowo, na początku jedynie uczyły się rosyjskiego: języka, który nie jest łatwy, ponieważ posiada inną semantykę oraz inny alfabet - cyrylicę.

“Na początku kupowałyśmy cebule zamiast ziemniaków. Po przybyciu

do domu, umierałyśmy ze śmiechu, widząc pomyłkę. Teraz mniej więcej posługuję się rosyjskim, ale potrzeba co najmniej 3 lat, aby mówić poprawnie. Najważniejsze jest nie bać się rozmawiać z Rosjanami, bo oni bardzo doceniają nasz wysiłek”.

## **Formacja, aby wzmocnić rosyjskie rodziny**

Powstała potrzeba pracy nad projektami, które mają na celu pomoc rodzinie, jako że jest ona „w trudnej sytuacji. Zorganizowałyśmy już dwa kursy szkoleniowe dla rodziców, jeden w czerwcu zeszłego roku, a drugi w styczniu tego roku, w Ośrodku Kulturalnym w centrum Moskwy. Przybyło dużo małżeństw”.

“Widząc duże zainteresowanie, pomyślałyśmy, aby stworzyć grupy szkoleniowe wśród samych Moskwian, ponieważ można było zauważyć duże braki w ich wiedzy o wychowaniu dzieci oraz o relacjach

pomiędzy mężem i żoną. Ludzie są bardzo wdzięczni za tę pomoc. Chcemy poprowadzić w tym roku zajęcia o pogodzeniu życia rodzinnego i zawodowego”.

Najpilniejsze projekty to poszukiwanie ostatecznego miejsca na ośrodek w Moskwie oraz możliwość odbywania częstszych podróży do Sankt Petersburga, aby odbywały się tam na stałe środki formacyjne. Te plany powierzyły w ręce Matki Bożej Fatimskiej.

„Odkrywanie, że można być świętym w życiu codziennym – kończy Gabriela – i że można odnaleźć Boga w zwykłych sprawach, otwiera przed nami nowe horyzonty. Na przykład, młoda tłumaczka która rozpoczęła uczestnictwo w środkach formacyjnych, mówiła mi: Myślę, że Opus Dei jest tym, czego potrzebuje moja dusza, ponieważ pozwala mi kierować ku Bogu wszystko, co robię.

Jak niesamowite jest to, że mogę ofiarować Mu tłumaczenie jakichś papierów czy tłumaczenie symultaniczne. I mogę jednocześnie starać się być świętą oraz apostołować”.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rosja-cebule-ziemniaki-i-duzo-radosci/> (13-04-2026)